

# Iwona Kosek

---

## Kibini

---

Prace Językoznawcze 14, 147-155

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Kosek  
Olsztyn  
Zygmunt Saloni  
Warszawa

## *Kibini*

### *Kibini*

The article discusses the sphere of using and the etymology of a Polish idiom *w kibinimetry/kibinimater*. This idiom contains an isolated component, incomprehensible for average users. Its source is an extremely vulgar Russian idiom. This is an interesting example of phraseological loaning from a cognate language.

**Słowa kluczowe:** związek frazeologiczny, komponent izolowany, zapożyczenia, etymologia  
**Key words:** phraseological unit, isolated component, loanwords, ethymology

Doktor Lech Krajewski w swojej działalności naukowej interesował się dwoma kręgami zagadnień: frazeologią i leksyką różnych odmian społecznych polszczyzny, także substandardowych (zob. np. Krajewski 1978; Krajewski 2004). Na pewno zwróciłby uwagę na wyrażenie *w kibinimetry*, należące do polszczyzny „niższego rejestru”.

Nas ono zainteresowało czy wręcz zaintrygowało. Kiedy zaczęliśmy o nim rozmawiać, było dla nas słabo zrozumiałe (jedno z nas nie przypominało sobie, żeby je kiedykolwiek słyszało). Jednak nie ulega wątpliwości, że można je spotkać we współczesnej polszczyźnie mówionej najniższego rejestru, i to w dwóch wariantach morfologicznych (nie analizujemy w tym miejscu kwestii zapisu): [fki,bini'matry] i [fki,bini'mater]<sup>1</sup>. Na przykład zdarzyło się nam ostatnio usłyszeć: *W kibinimater z takim załatwieniem sprawy!* Człowiek znający język polski zrozumie to zdanie, nawet jeśli nie zna i z niczym nie skojarzy interesującego nas wyrażenia, którego etymologia i zasięg są dla olbrzymiej większości Polaków niejasne (wyjątki wskażemy dalej).

---

<sup>1</sup> W zapisie zaznaczono akcent poboczny i główny.

Użycie wyrażenia jest bardzo ograniczone. Mało kto zna je biernie<sup>2</sup> i, tym bardziej, mało kto używa. Jeśli ma wątpliwości, nie rozproszą ich słowniki (a sprawdziliśmy wiele; znaleźliśmy je w jednym, który wskażemy w dalszym ciągu tego artykułu). Nam zdarzało się je słyszeć – w postaci w *kibinimaty* – na Mazowszu północno-zachodnim z ust ludzi starszych. Niełatwo było natomiast znaleźć przykłady, zarówno w tekstach, jak i materiałach słownikowych.

Niemniej udało nam się znaleźć kilka poświadczeń w tekstach wydrukowanych. Ukazują one mówiony charakter wyrażenia. Charakterystyczny jest cytat z humoreski (pogadanki historycznej Teofila Piecyka) Wiecha, napisanej gwarą warszawską<sup>3</sup> w latach pięćdziesiątych XX w:

- (1) Jaki tam był król Stasio, taki był, ale koniec końców chciał się przyczynić i troszkie porządku w Polsce zaprowadzić. Nie udało mu się to, bo był facetem cykoryjnym i za dużego mojra przed sąsiadami odczuwał. Na razie wziął się dosyć ostro do roboty, sejm czteroletni zwołał i tak zwane prawo „waty” w kibinimaty, czyli na zbitą twarz wyrzucił (Wiech: *Sejm w karafce*, s. 90).

Kilkanaście razy *kibinimater* występuje w opowiadaniu *Pochówek* Bogdana Madeja (ur. w r. 1934 w Mikaszewiczach na Polesiu, po wojnie zamieszkałego w Lublinie), stylizowanym na język mówiony, np.:

- (2) A idź ty w kibinimater! Bo jeszcze ciebie i kamratów tłukiem obłoże (Madej: *Pochówek*, s. 152).
- (3) Rozgonię starych w kibinimater – powiadam – Będą się młodym sprzeciwiać! (129).
- (4) Ty byś nas zaraz dzisiaj ze swojej chałupy w kibinimater pogonił (165).
- (5) Wniosek potrzeba zarządzić, nie będziemy darmo twojej wódki pić, siedzieć co dnia! W kibinimater z tako roboto! (145).

Współcześnie mamy więc w polszczyźnie potocznej w zasadzie dwie postaci oboczne (warianty) tego wyrażenia, swobodnie wymienne w każdym kontekście. Jaki jest ich stosunek wzajemny, nie jest dla użytkownika języka jasne.

Składniowo w *kibinimaty* / w *kibinimater* występuje jako podrzędnik w stosunku do form różnych czasowników wyrażających pozbycie się kogoś, czegoś lub jego intencję. Bardzo często ma własny podrzędnik w postaci grupy złożonej z przyimka z i narzędnika. Uznamy, że we wszystkich podanych przykładach mamy do czynienia z wariantami tej samej jednostki. Ze względu na wymiennosć

<sup>2</sup> Z ponad pięćdziesięciu słuchaczy wykładu uniwersyteckiego do znajomości wyrażenia przyznała się jedna osoba; właściwie je rozumiała, ale nie umiała objaśnić.

<sup>3</sup> Wieczorkiewicz (1974) w swoim opracowaniu gwary warszawskiej nie odnotowuje tego wyrażenia. Opisuje wprawdzie *kibini*, ale jako przekształcenie *Bikini*. Brak też tego wyrażenia w jego słowniku gwary warszawskiej XIX w. (Wieczorkiewicz 1966).

członu czasownikowego nie wyodrębnimy zwrotu *iść w kibinimater / w kibinimaty*, choć takie połączenia są stosunkowo częste (por. przykłady niżej).

Opisywane wyrażenie funkcjonuje w polszczyźnie podobnie do bliskich mu znaczeniowo jednostek *w cholere*, *w diabły* (zob. np. opis *w cholere* w ISJP), występuje w tych samych typach kontekstów, zwłaszcza *a idź*<sup>4</sup>, np.:

- (6) A idź ty w kibinimater! – powiada on do Azora – Weź go – mówi do mnie – zabierz (Madej: *Pochówek*, s. 115).  
 (7) A idź ty w kibinimater z myśleniem takim twojem! (162).

Analizowane wyrażenie jest też podobnie odbierane pragmatycznie do jednostek *w diabły*, *w cholere*, *do cholery* – jako należące do polszczyzny potocznej, ale nie wulgarne.

Niewątpliwie najtrudniejszą kwestią jest ustalenie współczesnego zakresu użycia *w kibinimaty / w kibinimater*. Nie jest to wyrażenie powszechnie znane, ale ma w Internecie wystarczająco dużo poświadczeń<sup>5</sup>. Internauci kojarzą je z polszczyzną kresową, o czym świadczą uwagi w rodzaju:

- (8) A forsa poszła w kibinimaty, jak mawiają starzy Wilniuchy, i tyle (forum.gazeta.pl).

Jednak w słownikach polszczyzny południowo- i północnokresowej interesująca nas jednostka nie jest notowana (zob. np. Kurzowa 2006, 2006a). Generalnie, trudno ją znaleźć we współczesnej leksykografii. Brak poświadczeń jej użycia zarówno w słownikach ogólnych polszczyzny (w tym polszczyzny potocznej), jak i wyspecjalizowanych<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Niektóre opracowania leksykograficzne wskazują na odrębność tego kontekstu. *Słownik polszczyzny potocznej* (zob. Anusiewicz, Skawiński 1996) wyróżnia jednostkę *a idź (ty)* o znaczeniu ‘okrzyk wyrażający niechęć, negatywny stosunek do rozmówcy lub przedmiotu rozmowy’, a po oznaczeniu (kwalifikatorze) *fraz.* podaje m.in. przykłady: *(a) idź (ty) do diabła / do wszystkich diabłów / do cholery...*

<sup>5</sup> Zwróćmy teraz uwagę nie tylko na warianty morfologiczne, ale i ortograficzne. Zapis *w kibinimaty* ma w Internecie najmniejszą liczbę odpowiedzi wśród czterech podanych wersji – 862 wyniki, podczas gdy dla *w kibinimater* otrzymujemy 5090 wyników, *w kibini mater* – 1760, *w kibini matry* – 1440; o rząd mniejsze są liczby dla wariantów z miękkim [t’]: *w kibinimatiery* – 7, *w kibinimattier* – 158, *w kibini matery* – 8, *w kibini matter* – 282 (dostęp z 05.03.2012). Liczby te z pewnością są zawyżone (ze względu na powtórzenia). Zdajemy sobie sprawę z ograniczonej wiarygodności Internetu, zwłaszcza jeśli idzie o dane liczbowe (por. np. Kilgarriff 2007), jednak bez tego źródła nie mielibyśmy tylu wystąpień rozpatrywanego wyrażenia, w dodatku w różnych wariantach.

<sup>6</sup> Nie wymieniamy wszystkich opracowań leksykograficznych, w których go szukaliśmy. Ograniczamy się do tych, w których spodziewaliśmy się je znaleźć. Wymieńmy więc dwa wyspecjalizowane opracowania nowsze: Stępiak 1993; JanKomunikant 2011. Nie notują go też wymienione w bibliografii przez Stępiaka starsze słowniki gwary łódzkiej.

Wyrażenie ma jednak zauważalną liczbę poświadczeń w Narodowym Korpusie Języka Polskiego, liczącym obecnie 1 800 000 000 słów:

słowo <i>kibinimetry</i>	5
słowo <i>kibinimater</i>	6
słowo <i>kibini</i>	17

Ostatnia liczba obejmuje też napisy *kibini matry* i *kibini mater*, warianty *kibini matery* i *kibini matier*, a także skróconą postać frazeologizmu *w kibini*, np.: *To idźże w kibini* albo *Paszol w kibini*.

Ciekawe przykłady notuje kartoteka *Nowego słownika gwar polskich*, przygotowywanego w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie<sup>7</sup>. Zawiera 13 poświadczeń, zapisanych w postaci *w kibinimater* i *w kibini mater* (są też skrócenia: *w kibini*, *w kibiny*). Lokalizacje są rozproszone, choć w większości pochodzą z Polski południowo-wschodniej (dawne powiaty: krośnieński, limanowski, gorlicki, nowotarski, myślenicki, kolbuszowski), ale trafiają się poświadczenia z białkopodlaskiego, biłgorajskiego i ze Śląska Cieszyńskiego (w postaci *w kibinimać*).

Ostatnio interesujące nas wyrażenie, rażąco potoczne, mało znane, nieustabilizowane i niejasne, zostało skodyfikowane. W *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* (WSO) znalazło się<sup>8</sup> hasło:

**kibinimater** tylko w wyrażeniu: w kibinimetry

Wynikałoby z niego, że pisownia łączna jest obowiązkowa<sup>9</sup> oraz że jedyna dopuszczalna postać to *w kibinimetry*<sup>10</sup>. Tego jednak sam wydawca nie jest całkiem pewien. Jan Grzenia w Internetowej Poradni PWN, na pytanie: „co to jest *kibinimater* i co oznacza wyrażenie *w kibinimetry* (Znalazłem je w Wielkim słowniku ortograficznym PWN)”, udziela następującej odpowiedzi: „Jest to wyrażenie potoczne, pochodzące prawdopodobnie z języka rosyjskiego, będące synonimem wyrażen *w cholere*, *w diabły*. Nie musi ono, jak sugeruje słownik, być używane w liczbie mnogiej”. Autor odpowiedzi wskazuje, że w polszczyźnie funkcjonują warianty *w kibinimater* i *w kibinimetry* (bo pisownia łączna została, jak widać, ustalona). Problematyczne z synchronicznego punktu widzenia jest jednak mówienie o odmianie, nawet szczątkowej. Czy miałyby to być biernik (rządzony przez przyimek *w*) rzeczownika w dwu liczbach?

<sup>7</sup> Dziękujemy kierownictwu pracowni tego słownika oraz osobiście prof. Annie Tyrpie za pomoc w skorzystaniu z kartoteki. Na marginesie odnotujemy, że *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza opisywanego wyrażenia nie rejestruje.

<sup>8</sup> Nie było go we wcześniejszym NSO PWN.

<sup>9</sup> Interesujący może wydać się fakt, że zapis *w kibinimetry* ma w Internecie najmniejszą ilość potwierżeń wśród czterech podanych wersji – zob. przypis 5.

<sup>10</sup> Taką wersję zapisu podaje też, powołując się na WSO, internetowy słownik języka polskiego (sjp.pl).

Omawiana jednostka polska jest niewątpliwym zapożyczeniem z języków ruskich (wschodniosłowiańskich) czy ich dialektów. Tam jest to wyrażenie żywe, a w języku polskim zostało zniekształcone. Ślad świadomości pochodzenia użytkownicy języka polskiego mają, kojarzą ostatni człon z nazwą pokrewieństwa – matką<sup>11</sup>. Człon początkowy jest jednak niejasny. W języku polskim całość została przejęta w postaci brzmiącej – bez zrozumienia strukturalnego. Dodano przyimek *w*, choć inny przyimek (*k*) był już składnikiem jednostki. Takie wyjaśnienie na ogół wystarcza Polakom, zwłaszcza jeśli znają język rosyjski, aby zrozumieć wyrażenie strukturalnie. Niektórym jednak wyjaśnienie nie jest potrzebne. Rozumieją przynajmniej wydźwięk całości. Na początku naszej pracy nad problemem zapytaliśmy o to wyrażenie starszą Polkę wychowaną we Lwowie. Jej reakcja była bardzo ostra: „Tak nie wolno mówić!” Miała rację, bo to bardzo mocny wulgaryzm.

Z pierwowzorem kojarzą go ludzie dobrze osłuchani z inwektywami słowiańskimi. Warunek ten spełniał autor wypowiedzi poświęconej „językowi chachłackiemu”, zamieszczonej w Internecie na stronie „K R Y Ł Ó W – Internetowe forum dyskusyjne”: „Zauważmy, że często używane przekleństwo, które często wymawiane jest »*kibinimater*«, albo »*idź w kibinimatrix*«, powstało od chachłackiego »*jebini mat(r)y*«, co tożsame jest z ulubionym przerywnikiem myślowym Polaków (którego z przyzwoitości nie przytoczę)”. Autor trochę się myli, bo „przekleństwo” jest – z punktu widzenia ogólnopolskiego – bardzo rzadkie i nie ma rodowodu chachłackiego, ale je rozumie. Zapewne często je słyszał. „Język chachłacki” to gwara ukraińska, najbardziej na obszarze tego języka wysunięta na północny zachód – z Podlasia i Ziemi Chełmskiej.

Postać mówiona wyrażenia jest jednak dziwna, nietypowa: przede wszystkim niestandardowe są samogłoski. Dlaczego w pierwszym członie (*kibini*) trzykrotnie występuje [i]? Ostatnie daje się łatwo wytłumaczyć: to ścieśnienie [e] z przymiotnikowej końcówki. Oba wcześniejsze [i] także powstały ze ścieśnienia, które w określonych warunkach zachodzi w różnych językach słowiańskich. Drugi człon (*mater/matrix*) również ma zaskakującą postać fonetyczną. W jednym z jego wariantów zaszła pełna redukcja samogłoski, choć powinno być zachowane [e]. W obu wariantach jest natomiast prawie zawsze twarde [t], co podsuwa skojarzenie z ukraińskim.

Na podstawie zebranych danych postawiliśmy więc hipotezę, że rozpatrywane przez nas wyrażenie pochodzi z języka ukraińskiego. Była ona błędna. W języku ukraińskim, przynajmniej w jego wariacie standardowym, nie ma

---

<sup>11</sup> Podobnie jak kojarzą z nią drugi człon innego wyrażenia potocznego (regionalizmu lwowskiego) *nasermater*. Pierwszy jego człon wywołuje asocjacje tylko u kresowiaków i ludzi znających ukraiński – z formami czasu teraźniejszego *nasery* czy rozkaznika *nasery* ukraińskiego czasownika *nasrati*.

takiego wyrażenia<sup>12</sup>, nie notują go też słowniki slangu ukraińskiego (Stawycyka 2003, 2005). Co więcej, nie może ono być ukraińskie, ponieważ w języku tym nie jest używany (podobnie jak w białoruskim) przyimek *k* mający rząd celownikowy.

Rozważane wyrażenie jest natomiast bardzo popularne w języku rosyjskim (wielkoruskim). Ma charakter skrajnie potoczny i występuje w wielu wariantach. Jego wszechstronną analizę przynosi słownik frazeologiczny rosyjskich wulgaryzmów Wasilija Buja (Buj 1995). Całe wyrażenie ma składnię podobną do polskiej: występuje jako podrzędnik przy czasowniku i często z własnym podrzędnikiem w formie przyimka *c* z narzędnikiem. Znaczenie też jest takie samo jak w polskim – pierwsza definicja kolokacji *идти... к ебене / ебёной / ёбаной матери* ma następującą postać: „wskazanie przez mówiącego niestosowności próśb, żądań, propozycji lub pretensji kogoś, zrealizowane w upokarzającej dla adresata formie życzenia, aby się przeniósł do miejsca znajdującego się poza sferą osobistą mówiącego” (Buj 1995, s. 195)<sup>13</sup>.

Omawiany słownik zawiera wiele interesujących przykładów, potocznych i literackich, naszego wyrażenia. Wystąpienia różnych jego wariantów w Internecie sięgają milionów. Na przykład na zapytanie *к ёбаной матери* otrzymuje się 1 780 000 odpowiedzi. Przytoczmy tylko jeden charakterystyczny cytat:

Сегодня на Болотной режим Путина был послан к ёбаной матери 100 тысячами человек.

Zapytany przez nas rodzimy użytkownik języka rosyjskiego uznał, że to zdanie typowo literackie, zarówno ze względu na ogólne sformułowanie, jak i postać imiesłowu. To zrozumiałe. Dla czasownika *ебать*, kwalifikującego się do typu koniugacyjnego 6 według Zalizniaka, imiesłów bierny powinien być tworzony przez dodanie do tematu zakończonego na *a* sufiksu *-нный* (Zaliznjak 2003, s. 78, 86). W języku rosyjskim w zadiektywizowanych imiesłowach od czasowników niedokonanych upraszcza się podwójne *ни*, postać zanotowana w cytacie jest więc „poprawna”. W języku rosyjskim, inaczej niż w polskim, analizowane wyrażenie nie zostało poddane kodyfikacji. Na przykład wydawcy cytowanego słownika Buja zapisaną przez niego postać *ебене* opatrzyli następującym przypisem: „Zapis ortograficzny idiomu nie został dokładnie ustalony.

<sup>12</sup> Odpowiednie wyrażenie w postaci *к ебанітї матери* znaleźliśmy jednak w Internecie. Na zapytanie takie otrzymujemy kilka cytatów ukraińskich, które Ukraińcy oceniają jako adaptowane ortograficznie wyrażenie rosyjskie, i około 25 000 cytatów rosyjskich w różnych wariantach. Pokazuje to ograniczoną wiarygodność danych internetowych, o której pisaliśmy wyżej.

<sup>13</sup> «указание говорящего на неуместность просьб, требований, предложений или претензий кого-либо, осуществляемое в унижительной для адресата форме пожелания переместиться в место, находящееся за пределами личной сферы говорящего».

Trafia się zarówno *к ебене матери*, jak i *к ебени матери*. Autor, jak widać, skłania się do pierwszego wariantu” (Buj 1995, s. 195)<sup>14</sup>.

Wariantywność wyrażenia jest rzeczywiście ogromna. Potocznie przeważa w imiesłowie niestandardowy dla czasowników o podobnej odmianie sufix *-енный (-еный)*. Możliwy jest akcent na pierwszej sylabie lub na drugiej (połączony z realizacją samogłoski jako [o] i zapisem przez *ë*). A samogłoski nieakcentowane w rosyjskim podlegają redukcji i [e] może być realizowane jako [i]. Te warianty wymawianiowe są oddawane w zapisie. W każdym razie w Internecie znaleźliśmy zapisane *к ебиной матери*, a nawet *к ебини матери*.

Polacy zapożyczyli wyrażenie ze wszystkimi możliwymi ścieśnieniami – z punktu widzenia języka rosyjskiego jest ich za dużo. I doszło jeszcze fakultatywne zredukowanie przedostatniej samogłoski w [matry].

Zniekształcone wyrażenie rosyjskie weszło więc do potocznej (żeby nie powiedzieć, rynsztokowej) polszczyzny. Zastanawiające, że występuje w stosunkowo jednolitej postaci i chyba na terenie całego polskiego obszaru językowego. Niektórzy informatorzy, którzy się z nim stykali, wspominali, że słyszeli je jako dzieci od żołnierzy radzieckich w czasie II wojny światowej. Ale geneza wyrażenia jest chyba starsza. Na przykład profesor Włodzimierz Gruszczyński pamięta, że wyrażenia w *kibinimaty* używała jego babcia (urodzona jeszcze za cara na warszawskiej Pradze), i dodaje, że gdyby знаła jego etymologię, zapewne by tak nie mówiła. Do języka warszawskiej ulicy (i w ogóle języka polskiego) wyrażenie mogło być przejęte od wojska rosyjskiego jeszcze przed I wojną światową<sup>15</sup>. A późniejsze kontakty językowe spowodowały, że szczątkowo żyje ono do dzisiaj.

Rozważane wyrażenie jest w języku polskim oczywistym barbaryzmem, nie tylko pod względem brzmieniowym i morfologicznym, ale i frazeologicznym (jeśli ktoś zdaje sobie sprawę z jego znaczenia). Używając rdzennie polskich wulgaryzmów, można robić aluzje do życia seksualnego matki rozmówcy, ale na pewno nie pośle się go „do jebanej matki/maci”.

Analiza wyrażenia polskiego (we wszystkich wariantach) pokazywała, że jest ono ograniczone nie tylko środowiskowo, ale także pokoleniowo. Taka myśl nasuwa się także po przejrzeniu wystąpień internetowych jednostki. Zdecydowana

<sup>14</sup> «Орфографическое написание идиомы четко не фиксировано. Встречается как *к ебене матери*, так *к ебени матери*. Автор, по-видимому, склоняется к первому варианту». Profesor Igor Mielczuk, którego poprosiliśmy o opinię w tej sprawie, także za poprawny uważa pierwszy wariant.

<sup>15</sup> Kontakty poprzez wojsko były według wszelkiego prawdopodobieństwa źródłem innych rusycyzmów w języku polskim – z pogranicza gramatyki i frazeologii. Wyrazy *chuj* i *pizda* należą do wspólnego dziedzictwa słowiańskiego, ale to, że Polacy mówią [nixu'ja] i [fpiz'du], można wytłumaczyć tylko bezpośrednimi kontaktami niższych warstw społecznych, mającymi chyba XIX-wieczną wojskową genezę.



większość przykładów dotyczy nie „zwykłych” użyć, ale gier językowych – pytań o dopuszczalność użycia i znaczenie. Skłania to do wniosku, że opisywane wyrażenie – choć ostatnio nobilitowane w WSO PWN – jest w polszczyźnie recesywne. Ale teraz pewnie będzie ono żyło dalej swojego rodzaju życiem. Na przykład jako skodyfikowane może być użyte w ogólnopolskim dyktandzie ortograficznym, jeśli tylko nie zostanie ono zlikwidowane, czyli posłane *kibinimatrzy*.

PS. Profesor Igor Mielczuk zwrócił naszą uwagę na fragment opowiadania Sergieja Dowłatowa *Nasi*, którego bohater miał kłopoty podobne jak my:

Дед по материнской линии отличался весьма суровым нравом. Даже на Кавказе его считали вспльчивым человеком. Жена и дети трепетали от его взгляда.

Если что-то раздражало деда, он хмурил брови и низким голосом восклицал:  
— АБАНАМАТ!

Это таинственное слово буквально парализовало окружающих. Внушало им мистический ужас.

— АБАНАМАТ! — восклицал дед.

Значения этого слова мать так и не уяснила. Я тоже долго не понимал, что это слово означает. А когда я поступил в университет, то неожиданно догадался. Матери же объяснять не стал. Зачем?

(С. Довлатов: *НАШИ*, 160–161)

Słowo АБАНАМАТ już funkcjonuje w potocznym języku rosyjskim (zob. <http://lurkmore.to/%D0%90%D0%B1%D0%B0%D0%BD%D0%B0%D0%BC%D0%B0%D1%82>). Ten „wykrzyknik, mogący oznaczać właściwie każdą silną emocję”, choć ma źródło w indywidualnym języku potocznym, do obiegu wszedł za pośrednictwem literackim.

### Źródła przykładów

- Madej B. (1983): *Pochówek*. [W:] idem: *Maść na szczury*. Czytelnik. Warszawa, s. 115–175.  
 Wiech [Stefan Wiechecki] (1979): *Sejm w karafce*. [W:] idem: *Helena w stroju niedbałym, czyli królewskie opowieści pana Piecyka*. Czytelnik. Warszawa, s. 90–92.  
 Довлатов С. (1995): *Собрание прозы в трех томах*. Том 2. Санкт-Петербург. Лимбус-пресс, сс. 160–161.

### Literatura

- Anusiewicz J., Skawiński J. (1996): *Słownik polszczyzny potocznej*. PWN. Warszawa.  
 Вуй В. [Буй В.] (1995): *Русская заветная идиоматика*. Москва. Помовский и партнеры.  
 JanKomunikant (2011): *Słownik polszczyzny rzeczywistej*. Primum Verbum. Łódź.  
 Karłowicz J. (1903): *Słownik gwar polskich*. Akademia Umiejętności. Kraków.

- Kilgarriff A. (2007): *Googleology is bad science*. Computational Linguistics. 33 (1), s. 147–151.
- Krajewski L. (1978): *Z zagadnień słownictwa nieletnich grup przestępczych. Ogólna charakterystyka leksyki*. „Prace Naukowo-Badawcze Zakładu Filologii Polskiej”. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie, s. 121–134.
- Krajewski L. (2004): *Obca leksyka w interzargonie narkomanów. Z problemów anglicyzmów*. [W:] *Swojskość i obcość. O kategorii tożsamości w piśmiennictwie polskim na przełomie wieków. Prace literaturoznawcze poświęcone pamięci doktor Małgorzaty Żarczyńskiej*. Pod red. A. Staniszewskiego i J. Chlosty-Zielonki. Wyd. UWM w Olsztynie, s. 218–235.
- Kurzowa Z. (2006): *Język polski Wileńszczyzny i kresów Północno-Wschodnich XVI–XX w.* Universitas. Kraków.
- Kurzowa Z. (2006a): *Polszczyzna Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich do 1939 roku*. Universitas. Kraków.
- Imny słownik języka polskiego* (2000): M. Bańko (red.). T. 1–2. PWN. Warszawa [ISJP].
- Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji* (1996): E. Polański (red. nauk.). Warszawa. PWN [NSO].
- Stawyska L. [Ставицька Л.] (2003): *Короткий словник жаргонної лексики української мови*. Київ. Критика.
- Stawyska L. [Ставицька Л.] (2005): *Український жаргон : словник*. Київ. Критика.
- Stępnik K. (1993): *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn. Puls.
- Wieczorkiewicz B. (1966): *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*. PWN. Warszawa.
- Wieczorkiewicz B. (1974): *Gwara warszawska dawniej i dziś*. Wyd. III zmienione i rozszerzone. PIW. Warszawa.
- Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji* (2006): E. Polański (red. nauk.). PWN. Warszawa (wyd. III – 2010) [WSO].
- Zaloznjak A.A. [Зализняк А.А.] (2003): *Грамматический словарь русского языка*. Москва. Русские словари.

## Summary

The article discusses the sphere of using and the etymology of a Polish idiom *w kibinimetry / w kibinimater*. Its occurrences are rare and dispersed, but it is used mainly by older generations. This idiom contains an isolated component, incomprehensible for average users. Its source is an extremely vulgar Russian idiom *к ебаной матери* «to your fucked mother’. It was probably taken by Poles from Russian and Soviet soldiers. Both idioms in both languages have belong to slang expressions and have many phonetic variants.